

# XXANAXX, Kły (feat. Quebonafide)

[Klaudia Szafrńska]

Jak lew

Jak wilk

Widzę jak ukradkiem szczerzy swoje lśniące kły

Powinnam zbiec ukryć się przed nim

Sama nie wiem co mnie powstrzymuje przed tym

Jest już o krok

Kilka oddechów stąd

Ma silnie hipnotyczny wzrok

Elektryzuje mnie jak prąd

[Ref.]

Czy mam oswoić go

Czy zwieść?

Czy chce się zaprzyjaźnić

Czy może chce mnie zjeść? /x2

[Quebonafide]

Każdy psycholog ma swojego psychologa

Każdy Bóg ma swojego

Czekaj, w kogo wierzy Bóg?

Raniłem mówiąc że to tylko słowa

To nie tylko słowa

Weź nigdy więcej nie mów co mam czuć

Bo ja też bym chciał mieć taką swoją, słodką, własną

Kurwa, co ja gadam?

W moim sercu się robi grząsko, chłodno, ciasno

Druga strona odpowiada

Bo miłość tutaj jest jak capoeira

Najpierw tańczysz ze mną, później walczysz ze mną

Tak, że chyba już nie wiemy kto ma przerwać

Nie mam czasu ściemniać, to emocjonalny hydepark

Kogo mam jeszcze zranić? /x3

Kogo mam jeszcze?

Patrzę na ludzi z miną w stylu: dobra, kto następny?

Młody Thomas Shelby

Nie mam w dłoniach strzelby

Za to w szczątkach nerwy i to po raz n-ty

No bo ona twierdzi, że to po nas strzepy są

[Ref.]

Czy mam oswoić go

Czy zwieść?

Czy chce się zaprzyjaźnić

Czy może chce mnie zjeść? /x4

[Quebonafide]

Wiem co zrobisz i czego nie zrobisz

I znam każda myśl co przychodzi do głowy ci

Wiem co zrobisz i czego nie zrobisz

Chcę tylko ci słodzić i wbić do połowy kły